

Jak bardzo jest manipulowany rynek ropy?

22 czerwca 2013

Handlowcy nie przeczą, że często używają „sztuczek w celu manipulowania cenami ropy”, donosi Wall Street Journal. Halis Bektas, szef szwajcarskiej firmy Rixo International Trading, opisał jedną z wielu stosowanych strategii, którą wykorzystuje: „sprzedaję niewielką ilość ropy po niskiej cenie, trochę na straty, powodując spadek cen referencyjnych, a następnie kupuję duże ilości za niższą kwotę”. Czy tego typu praktyki powinny być zabronione?

Przedsiębiorcy podkreślają, że „poruszanie” rynków dla wywierania wpływu na ceny jest czymś normalnym i powszechnym. „Nasze działania nie są czymś złym. Po prostu zwiększamy ilości zakupu czyniąc presję na rynek”, podkreśla Halis Bektas, szef szwajcarskiego Rixo International Trading.

Co ciekawe, osoby zaangażowane w obrót ropą na rynku traktują swoje działania jako w pełni legalne, ponieważ „nie wiążą się one z żadnymi zabronionymi zachowaniami”. Dopowiadają, że nie prowadzą żadnych „tajnych” rozmów z konkurentami, nie zgłaszają na rynku także fałszywych cen... Czy można im wierzyć? Wydaje się to raczej wątpliwe.

Ponieważ rynek ropy opiera się na prywatnych ofertach bez wymagań dotyczących ujawniania informacji, system jest znacznie mniej przejrzysty niż na rynkach akcji i kontraktów terminowych. „To nie jest idealny świat, ale to najlepsze, co możemy na chwilę obecną zaproponować”, powiedział Olivier Jakob, dyrektor firmy Petromatrix.

Największa agencja cenowa Platts zauważa, że „chronimy rynek przed manipulacją, oczywiście w miarę możliwości. Nie są znane nam żadne dowody, że nasze ceny nie odzwierciedlają realnej wartości rynkowej”. Przypomnę tylko, że gigantowi Platts

zarzucono znowy mające na celu wypaczenie cen ropy w stworzonym przez firmie systemie market-on-close (to codzienne półgodzinne „okno” w którym ustala się ceny).

Autor: Victor Orwellsky

Na podstawie: stratrisks, theinnoplex, financialpost

Źródło: [Kod Władzy](#)